

Marian Żurowski

Aktualna problematyka aktu warunkowego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 18/3-4, 87-99

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN ŻUROWSKI

AKTUALNA PROBLEMATYKA AKTU WARUNKOWEGO

Treść: Wstęp. 1. Różnica pojęć 2. Natura aktu warunkowego w ujęciu kanonicznym 3. Warunek przeciwny istocie małżeństwa 4. Problem ograniczenia nadużyć 5. Rozwiązania schematu nowego prawa małżeńskiego. Zakończenie.

Wstęp

Ktokolwiek zacznie się zajmować problemem aktu warunkowego w prawie kanonicznym, często napotyka rozbieżność zdań w tej materii wśród autorów. Skąd one wynikają i jakie posiadają źródła? Nie trudno je zauważyć porównując normy prawa kanonicznego szczególnie w odniesieniu do warunkowego zawarcia małżeństwa z przepisami prawa cywilnego dotyczącymi warunku zawieszającego. Jest on najbardziej zbliżony do tego, który nas interesuje, choć nie ma zastosowania w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym. Prawo cywilne czerpie swoją koncepcję aktu warunkowego wprost i jednoznacznie z prawa rzymskiego, prawo kanoniczne natomiast wypracowało własne pojęcie. Szerzej ten problem jest omówiony w artykule pt.: „Powstanie kanonicznej koncepcji warunkowego zawarcia małżeństwa”^{*}.

Dodatkową przyczyną nieporozumień jest kan. 1529, który nakazuje, jeśli chodzi o kontrakty, czerpać pojęcia i normy z prawa cywilnego, przyjętego na danym terenie, również w stosunku do spraw kościelnych. We wszystkich więc sprawach odnoszących się do kontraktów i transakcji związanych z dobrami materialnymi stosuje się normy prawa cywilnego i pojęcia w nim zawarte. A zatem warto rozważyć wpierw różnice pojęciowe zawarte w jednym i w drugim prawodawstwie, a następnie dopiero zająć się innymi wariantami zależnie od teorii poszczególnych autorów.

Następnym zagadnieniem które nie po raz pierwszy jawi się u kanonistów, jest problem zaradzenia wszelkiego rodzaju nadużyciom, jakie mogą zaistnieć na skutek przewrotnego korzystania z aktu warunkowego. Nie jest to problem wcale tak łatwy, jakby się wydawało. W prawie wschodnim, w oparciu o długowieczną tra-

^{*} NB. Artykuł opracowany na zamówienie redakcji „Analecta Cracoviensia” przewidziany do druku w 1975 r.

dycję, istnieje zakaz zawierania małżeństwa pod warunkiem: „matrimonium sub conditione contrahi nequit”. Nie ma jednakże żadnej klauzuli unieważniającej. Autorzy więc uważają, że w takim wypadku należy suponować, że warunek nie został dołożony, czyli mamy do czynienia z domniemaniem zwykłym. Należy jednak zastanowić się, czy taka norma rozwiązuje problem?

1. Różnice pojęć

Wypracowane od dawna pojęcie aktu warunkowego w prawie rzymskim: „warunek jest to dodatek, w którym strony oświadczają, iż skutecznosc czynności prawnej ma być uzależniona od przyszłego, wątpliwego zdarzenia.”¹ W prawie natomiast kanonicznym uzależnia się ważność aktu dokonywanego od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Tutaj jest zasadnicza różnica między koncepcją prawa rzymskiego i prawa cywilnego polskiego a prawem kanonicznym. Wprawdzie zarówno autorzy komentujący prawo rzymskie, cywilne polskie, jak i kanoniczne różnią się między sobą niejednokrotnie we wstępnym określeniu. Niektórzy mianowicie mówią, że warunek jest „dodatkiem do aktu prawnego”, inni widzą w nim „zastrzeżenie”, lub „oświadczenie woli, w którym strony zastrzegają” itp. Jednakże z dalszego kontekstu jasno wynika, że każdy z autorów zatrzymuje właściwą dla danego prawodawstwa koncepcję zasadniczą aktu warunkowego. Modyfikacje określenia wstępnego wypływają najczęściej z rozmaitych założeń i teorii prawa, jakim dany autor ulega, jednakże w tej chwili nie chodzi o szczegółową analizę tych sformułowań. Tematem bowiem obecnego rozważania jest warunkowe zawarcie małżeństwa i to w prawie kanonicznym. Ani prawo rzymskie, ani Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy polski w tym wypadku zasadniczo aktu warunkowego nie przyjmuje. Kanoniczne pojęcie aktu warunkowego może najlepiej definiuje Dinus Staffa, który wiele czasu i wysiłku poświęcił na gruntowne studium aktu warunkowego, szczególnie zaś zajął się warunkiem przeciwnym istocie małżeństwa. Otóż w swoim dziele: „De conditione contra matrimonii substantiam” wyraża pogląd, że zawarcie małżeństwa pod warunkiem polega na postawieniu w samym kontrakcie, niejako w jego części konstruktywnej, jakiegoś elementu, czy okoliczności, od której samo istnienie kontraktu zależy².

¹ Wróblewski Stanisław, *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, Kraków 1916, s. 382.

² „...Contractum enim inire sub conditione nihil aliud est nisi in contractu ipso, tamquam partem constitutivam eiusdem, elementum quoddam seu circumstantiam ponere a cuius existentia contractus ipse dependeat...”, Staffa Dinus, *De conditione contra matrimonii substantiam*, Romae 1955, s. 11.

2. Natura aktu warunkowego w ujęciu kanonicznym

Ażeby jaśniej zrozumieć, dlaczego w tym wypadku chodzi o ważność zawartego małżeństwa, czyli o samo istnienie dokonywanego aktu prawnego, należy głębiej się zastanowić nad samą naturą aktu warunkowego przy zawieraniu małżeństwa. Jak wiadomo, małżeństwo powstaje przez obustronnie wyrażaną zgodę małżeńską między osobami prawnie do tego zdolnymi i dokonującymi to w sposób określony przez prawo. Zgoda, o której powyżej mowa, jak wyraźnie stwierdza kan. 1081 § 1 — nie może być przez żadną władzę ludzką uzupełniona czy zastąpiona³. Szczególnie na to ostatnie sformułowanie warto zwrócić uwagę, albowiem odzwierciedla ono zgodnie z doktryną Kościoła element bardzo istotny. Małżeństwo bowiem bez zgody zainteresowanych stron w żaden sposób powstać nie może, i ani domniemanie prawne, ani żadna fikcja tego zastąpić nie jest w stanie⁴.

Jeżeli z racji głęboko humanitarnych uwzględnia się elementy aktu ludzkiego w całej swojej rzeczywistości, wówczas trzeba wziąć również pod uwagę wszystko to, do czego człowiek jest zdolny w swoim działaniu. Podobnie jak jedynie człowiek potrafi myśleć refleksyjnie, czyli zdawać sobie na bieżąco sprawę z tego, co czyni i oceniać swe postępowanie, tak też może uzależnić swą decyzję od tego, na czym mu osobiście bardzo zależy. I w takim wypadku człowiek zdolny jest swoją własną zgodę uzależnić np. od zdarzenia, czy też okoliczności przyszłej i niepewnej, która stanowi dla niego coś bardzo ważnego. Jest to niejako ograniczenie woli działającego przez siebie samego w zależności od wydarzenia przyszłego i niepewnego. Ponadto zarówno prawnicy rzymscy, cywiliści jak i kanoniści przyjmują możliwość podobnego zastrzeżenia ze względu na zdarzenie lub okoliczność przeszłą lub teraźniejszą, której działający jeszcze nie zna i jedynie dla niego — można powiedzieć — jest psychologicznie przyszłą, chociaż obiektywnie w chwili dokonywania aktu już istnieje, albo nie. Z tej też racji nazywają taki wypadek warunkiem w szerokim tego słowa znaczeniu.

Powracając do małżeństwa kanonicznego oczywistą jest rzeczą, że

³ „Matrimonium facit partium consensus inter personas iure habiles legitime manifestatus; qui nulla humana potestate suppleri valet.”, Kan. 1081 § 1.

⁴ „Consensus matrimonialis adeo essentialis est ut nulla humana potestate suppleri valeat (c. 1081). At homini, utpote libero arbitrio praedito licet aliquid certo quodam modo velle, seu voluntatem suam ceteris conditionibus alligare. Cum arbitrii libertas etiam ad matrimonium requiratur, cuique liberum est matrimonio tantum consentire, quod qualitibus ab ipso requisitis praeditum est. Quodsi noverit qualitates illas deficere, liberum est ei matrimonium renuere. Neque a quodlibet ad ipsum cogi potest.”

B à n k J., *Connubia canonica*, Romae 1959, s. 429.

może tu być mowa jedynie o warunku zawieszającym, nie zaś rozwiązującym, ponieważ małżeństwo w Kościele katolickim między ochrzczonymi raz ważne zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane w zależności od woli stron. Warunek natomiast zawieszający może być czy to dodatni, czy ujemny, zależny od woli stron (*conditio potestativa*), lub od innych czynników, czy też wreszcie mieszany. Marginesowo warto zaznaczyć, że nie uważa się również za warunek w ścisłym tego słowa znaczeniu wymagań prawnych (*conditiones iuris*) tzn. tego wszystkiego, czego prawo domaga się przy dokonywaniu określonego aktu prawnego. Ponadto oczywistą jest rzeczą, że należy odróżnić od warunku tzw. „*modus qualificatus*” stosowany w prawie rzymskim, tj. taki sposób zawarcia umowy małżeńskiej który pociąga za sobą chęć stworzenia obowiązku z drugiej strony, choć wypełnienie lub niewypełnienie go pozostaje bez wpływu na samo istnienie, czy ważność zawieranego aktu.

Przy rozważaniu natury aktu warunkowego warto zwrócić uwagę, co słusznie sygnalizuje zarówno Staffa jak i Cappello, że nie można mówić o podwójnym akcie woli przy dokonywaniu go: jednym zgadzającym się, a drugim zmieniającym poprzedni. Człowiek bowiem zdolny do refleksyjnego działania — podobnie jak to ma miejsce przy symulacji, jednym aktem dokonuje aktu fałszywego, chociaż na zewnątrz jest on pozornie prawdziwy — tak samo tutaj jednym aktem uzależnia swoją zgodę na małżeństwo od okoliczności przyszłej i niepewnej⁵.

Należy też zastanowić się nad uwagą D. Staffy⁶ — o czym już poprzednio wspominał Cappello w wyd. 6 swego dzieła pod numerem 625 bis — że nie można robić rozróżnienia między samą zgodą małżeńską czyli samym aktem woli i jego przedmiotem, którym jest zgoda na prawdziwe małżeństwo. Jeżeli zatem przedmiot byłby inny, nie byłoby zgody małżeńskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz coś innego, czego małżeństwem nazywać nie można. Można wprawdzie teoretycznie i abstrakcyjnie rozważać jeden element niezależnie od drugiego, jednakże w rzeczywistości — ujmując rzecz egzystencjalnie — występują one zawsze razem. Praktycznie zatem przy akcie warunkowym zgoda jest skierowana r ó w n o-

⁵ Por. Staffa D., dz. c., s. 9; Cappello F., *Tractatus canonico moralis*. De Sacramentis, vol. V. De matrimonio, ed. 7, Romae 1961, s. 556.

⁶ Quia insuper consensus matrimonialis non est nisi actus voluntatis, quo traditur et acceptatur ius perpetuum et exclusivum ad actus coniugales (can. 1081, § 2), limitatio iuris aliud esse non potest nisi limitatio traditionis iuris, ideoque consensus. Neque distinctio in casu fieri potest inter consensum, seu actum voluntatis, et eius obiectum, seu traditionem iuris, ita ut consensus perfectus sit et eius obiectum vitiatum: actus enim voluntatis (cfr. supra n. 1) determinatur seu formam accipit ab obiecto in quod tendit; si ergo obiectum essentialiter differt a matrimonio, eo ipso et consensus essentialiter differt a consensu vere matrimoniali.”, Staffa D., dz. c., s. 8.

cześnie jakby do dwóch przedmiotów, z których wybrany zostaje jeden, w zależności od spełnienia się okoliczności przyszłej i niepewnej. W wypadku spełnienia się okoliczności, względnie zdarzenia przyszłego, od jakiego uzależnia się zgodę, strona zainteresowana wyraża i chce małżeństwa, w wypadku przeciwnym, nie godzi się na nie ⁷.

Dlatego też w wypadku zaistnienia aktu warunkowego powinien istnieć zarówno motywy powodujący wyrażenie zgody i po wtóre motywy, dla którego zgodę się zawiesza, neguje, lub ogranicza ⁸. Warto jednak zwrócić uwagę, że motywy działania w tym wypadku nie są aktem warunkowym, ale winny w podmiocie działającym istnieć, ażeby działanie warunkowe miało sens. Dlatego też, chociaż są podwójne motywy, akt warunkowy jest jednak czymś jednym.

Nie będzie więc aktu warunkowego u tego człowieka, który nie ma żadnej wątpliwości w chwili swojego działania, niezależnie nawet od tego, czy ten stan byłby wynikiem podstępu, czy też zwykłego błędu. Akt warunkowy bowiem suponuje uprzednie poznanie podwójnej możliwości, z których jedną zdecydowanie się wybiera, a drugą odrzuca.

Wątpliwość powyżej wspomniana nie musi być jednak pozytywna czy specyficzna, wystarczy, ażeby była negatywna. Powstaje ona z braku pewności, czy w danym wypadku zdarzenie, czy okoliczność, na której działającemu zależy zaistnieje, czy nie ⁹.

⁷ „Unde unus idemque actus voluntatis sive consensus potest esse absolutus vel conditionatus, ipsamet intentio consequenter potest esse absoluta vel conditionata. Hinc iidem sunt per se effectus iuridici intentionis et conditionis.

Per intentionem voluntas fertur directe et immediate in obiectum; vi conditionis appositae, fertur implicite et reductive in duplex obiectum, equidem sub diverso respectu, quatenus vult v. g. matrimonium cum tali puella si est virgo, secus voluntas renuit seu non vult...”, *Capello F.*, dz., s. 559, nr 625 bis.

⁸ „...Conditio, sua ipsa natura, duo postulat: unum propter quod consensus praestatur, et aliud propter quod consensus suspenditur, negatur aut limitatur; obiectum nempe in quod consensus fertur, et circumstantiam cui ipsum subordinatur: „De natura conditionis est... facere ut actus possit se habere ad esse et ad non esse” (Th. Sanchez, o.c., L. V, disp. I, n. 2; item inter hodiernos e. g. O. Giacchi: „base essenziale della condizione... è la previsione delle due possibilità, la positiva e la negativa”, *Il consenso nel matrimonio canonico*, Milano 1950, p. 174). Consequenter conditio absque dubio non datur, et qui dolo vel errore deceptum nullo dubio laborat, nullam conditionem elicere potest, ideoque obiectum absolute intendit (cfr. e. g. V. Scialoja, o.c., p. 114; A. Falzea, *La condizione e gli elementi dell'atto giuridico*, Milano, 1941, p. 169 ss.)...”, *Stauffa D.*, dz.c., s. 10, przyp. 11.

⁹ „Ut conditio tamen apponi valeat, non requiritur dubium positivum et specificum, e peculiaribus circumstantiis causatum contractus in concreto ineundi vel personae alterius contrahentis, sed sufficit dubium negativum, ex defectu certitudinis oriens, utrum in casu verificetur circumstantia vel adsit qualitas e qua contrahens vult contractum pendere.

W wyżej wymienionych wypadkach uzależnia się ważność i istnienie małżeństwa od okoliczności czy zdarzenia, które w stosunku do samego aktu zgody małżeńskiej i jego przedmiotu są czymś zewnętrznym. Można więc przyjąć rozróżnienie, jakie wprowadza D. Staffa na ograniczenie zgody małżeńskiej przy dokonywaniu aktu warunkowego, na pochodzący z zewnątrz i od wewnątrz. W wypadku uzależnienia zewnętrznego, o czym była mowa dotychczas, zgoda małżeńska i pełny jej przedmiot, czyli małżeństwo jako takie, jest uzależnione od zaistnienia, sprawdzenia, czy spełnienia się tej okoliczności, czy zdarzenia, na którym działającemu specjalnie zależy.

Dlatego trudno się zgodzić z twierdzeniem D. Staffy, który mówi, że zgoda jest ograniczona od zewnątrz, jeżeli przedmiot zgody poddany jest i uzależniony od tej okoliczności czy zdarzenia, o które chodzi. Czyli ograniczenie zgody następowałoby pośrednio w zależności od przedmiotu. Tymczasem sama zgoda na zawarcie małżeństwa, czyli zgoda łącznie z przedmiotem zasadniczym jest uzależniona od okoliczności czy zdarzenia zewnętrznego, przyszłego¹⁰. Chociaż autor słusznie zwraca uwagę na połączenie zgody małżeńskiej z przedmiotem, jednakże —

Si ergo Titius, ex. gr., qui antequam puellam ducere promittat, incertus utrum praedita sit qualitate quam gravis momenti putat, ab ipsa vel aliis querit an desideratam qualitatem possideat, etsi eadem vel alii aut alia circa eam nullam de hoc peculiarem dubitandi causam dederint, et praeter quam de hac qualitate seu requisito inquirere, actum voluntatis eliciat huic circumstantiae matrimonium subiiciendi, matrimonium revera conditionatum init, quamquam notitiis falsis deceptus et firmiter putans puellam optata qualitate praeditam esse, cum ea postea sponsalia et matrimonium celebrat” (cf. Commissio Specialis RR. PP. Cardinalium, in causa Versalien. Nullitatis Matrimonii) — AAS 1918, pp. 388—390.

¹⁰ „— Consensus limitari non potest, nisi actu voluntatis agentis quo ipse consensus limitatur, vel ab intrinseco vel ab extrinseco: limitatur ab intrinseco, quando eius obiectum (quod in casu est traditio iuris) in sua substantia limitatur; limitatur ab extrinseco, quando obiectum consensus circumstantiae eidem extrinsecae subiicitur, ita ut obiectum ipsum ab hac circumstantia dependeat.”, Staffa D., dz. c., s.8.

Por. również: „Denique huius conditionis obiectiva verificatio, id est huius voluntatis conditionatae executio, futurum respicit, id est tempus contractu posterius. Dum tamen in ceteris conditionibus earumdem purificatio secumfert validitatem contractus, appositio conditionis contra substantiam destruit contractum ipsum: cum apponitur enim conditio suspensiva aut de praesenti vel de praeterito, obiectum consensus ab eventu pendet, ideoque deest si eventus non verificatur; cum e contra apponitur conditio contra matrimonii substantiam, obiectum consensus vere matrimonialis semper ac necessario deest; immo, dum in conditione suspensiva de praeterito vel de praesenti, consensus adest si obiectum adsit, in conditione contra matrimonii substantiam semper deest consensus vere matrimonialis; praeterea nullum dubium aut incertitudo requiritur ex parte eam apponentis, qui omnino

być może pod wpływem koncepcji rzymskich — chyba za bardzo przesuwają akcent na przedmiot. W akcie warunkowym bowiem nie tylko sam przedmiot zgody małżeńskiej zależy od okoliczności przyszłej, względnie zdarzenia przyszłego i niepewnego, lecz sama zgoda łącznie z przedmiotem, czyli „zgoda małżeńska”. A zatem nie zgoda zależy od przedmiotu, ale zgoda łącznie z przedmiotem zależy od zdarzenia przyszłego i niepewnego. W wypadku natomiast warunku przeciwnego istocie małżeństwa istnieje zgoda, ale nie jest zgodą małżeńską ze względu na odrębność przedmiotu. Powyższe określenie należy raczej uważać za pewne niedomówienie, czy nieprecyzyjne sformułowanie zdań, albowiem w dalszym tekście na stronie następnej autor mówi że warunek czy to z zewnątrz czy od wewnątrz postawiony zawsze ogranicza sam konsens¹¹.

3. Warunek przeciwny istocie małżeństwa

Słusznie mówi D. Staffa, że — w jego znaczeniu — ograniczenie zgody od wewnątrz polega na skierowaniu decyzji na przedmiot niepełny w swojej substancji. W powyższym wypadku jest to wyrażenie zgody na przedmiot ograniczony w swojej istocie, co od wieków nazywa się w kanonistyce: „warunek przeciwny istocie małżeństwa”¹². Dlatego Staffa w tekście powyżej cytowanym (przyp. 11) nazywa go słusznie warunkiem analogicznym, a nie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Co więcej, można powiedzieć, że dlatego małżeństwa takie nie mogą być małżeństwami, ponieważ przedmiot zgody małżeńskiej jest różny od właściwego, bowiem któryś z elementów istotnych zostaje wyłączony. Dlatego małżeństwo zawarte z warunkiem przeciwnym istocie małżeństwa nie jest i być nie może małżeństwem. Dlatego nie można się dziwić że w nowym schemacie prawa małżeńskiego w kan. 67 odpowiadającym dotychczasowemu kanonowi 1092 nie ma wzmianki o warunku przeciwnym istocie małżeństwa. Jest to zupełnie słuszne ze stanowiska komisji redagującej schemat, bowiem w każdym wypadku

certus est se eam in executionem esse deducturum...”, tamże, s. 11, przyp. 12.

¹¹ „Sive ergo sit ab intrinseco, sive sit ab extrinseco apposita, conditio semper consensus limitat; attamen, sensu proprio, conditio est circumstantia neda ab extrinseco, sed et futura et incerta; sensu minus proprio est circumstantia praeterita vel praesens, sed dubia; analogice tantum in iure nostro vocatur conditio etiam limitatio vel mutatio intrinseca obiecti consensus matrimonialis.”, Staffa D., dz.c., s. 9.

¹² „...Quia consensus limitari non potest nisi actu voluntatis agentis, consensus matrimonialis ab intrinseco limitari non potest nisi actu voluntatis agentis quo ipse consensus ponitur et simul cum suo obiecto limitatur, quique in iure canonico a saeculis vocatur conditio contra matrimonii substantiam; ab extrinseco vero ceteris conditionibus.”, Staffa D., dz.c., s.8 n.

zawarcia małżeństwa „pod takim warunkiem” należy je uznać zawsze za nieważne, czyli za nieistniejące. Wobec powyższego nie ma podstawy do poświęcenia mu choćby fragmentu kanonu. Dotychczasowe jego istnienie w Kodeksie Prawa Kanonicznego można usprawiedliwić wyjaśnieniem zagadnienia lub ułatwieniem pracy sędziom, ale merytorycznie nic on nie wnosił. Co więcej dotychczasowe sformułowanie stwarzało tylko nieporozumienie powodujące stawianie przez niektórych autorów na równej płaszczyźnie warunku przeciwko istocie małżeństwa z warunkami niegodziwymi, które na podstawie domniemania prawnego uważane było jako niedodane. W rzeczywistości jednak, ponieważ była to, jeśli chodzi o ten ostatni wypadek, presumpcja zwykła, jak mówi de Smedt¹³ musiałaby ustąpić prawdzie — „*praesumptio cedit veritati*” — gdyby były przedstawione dowody przeciwne. W wypadku natomiast zaistnienia warunku przeciwnego istocie małżeństwa o żadnej presumpcji mowy być nie może, albowiem zgoda z góry jest skierowana do wypaczonego przedmiotu.

4. Problem ograniczenia nadużyć

Powyższe rozważania niewątpliwie mogą budzić pewne refleksje, że przyjęcie w kanonicznym prawie małżeńskim pewnych rodzajów aktu warunkowego z jednej strony jest wyrazem szacunku dla godności ludzkiej i gwarancją ochrony wartości, na których poszczególne jednostkom zależy, ale stwarzają one równocześnie pole do nadużyć. Jak długoletnie doświadczenie wykazuje, niejednokrotnie wykorzystywano to do celów niezgodnych z samym małżeństwem, lub jemu wręcz przeciwnych. Dlatego też wielu autorów, szczególnie w okresie posoborowym — mając przed oczyma przygotowywaną rewizję prawa kanonicznego — zastanawiało się nad problemem, w jaki sposób tym nadużyciom zaradzić.

Niektórzy kierowali swój wzrok na kan. 83 — *Motu Proprio Crebrae allatae sunt*¹⁴, w którym znajdujemy lakonicznie ujętą tradycję Kościoła Wschodniego: „*matrimonium sub conditione contrahi nequit*”. Jest to zakaz zawierania małżeństwa pod warunkiem i co naj-

¹³ „*Si est impossibilis vel turpis: pro non adjecta habeatur; conditio scil., uti dicitur, vitiat, sed, non vitiat: praesumitur ergo non fuisse apposita. Est autem praesumptio, non quidem juris et de jure, sed praesumptio juris tantum. Can. 1092, n. 1. Praesumptio proinde cedit veritati, etiam in foro externo (supposita probatione), adeoque, si constiterit eam conditionem fuisse additam serio ad eamque reipsa alligari consensum, obtineret conditio suum nativum juridicum effectum: conditio nempe impossibilis redderet matrimonium invalidum, conditio vero turpis illud suspenderet aequo ac conditio honesta.*”, D e S m e t A l., *Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio*, ed 4, Brugis 1927, s. 129.

¹⁴ Lit. Ap. *Motu Proprio date* „*Crebrae allatae sunt*”, z 22. II 1949.

wyżej może być on podstawą do presumpcji, oczywiście tylko zwykłej (*praesumptio iuris*), nigdy kwalifikowanej (*iuris et de iure*).

Takie rozwiązanie jednak nie zadawało wielu, albowiem chcieliby bardziej radykalnych środków przeciwko możliwym nadużyciom. Dlatego też postulowali zlikwidowanie w ogóle możliwości zawierania małżeństw warunkowych przez wprowadzenie prawa unieważniającego — „*lex irritans*”, tzn. żeby każde małżeństwo zawarte pod warunkiem, było mocą samego prawa nieważne. Można postawić pytanie, czy takie rozwiązanie byłoby społecznie korzystne i uzasadnione? I chyba odpowiedź wypadłaby negatywnie. Biorąc bowiem pod uwagę całościową sytuację prawną, która by zaistniała w takim wypadku, jawi się przed oczyma nieunikniona konsekwencja powyższej sytuacji. Nieważne wówczas byłyby nie tylko małżeństwa zawierane warunkowo w celach ubocznych, czy niegodziwych, ale ponadto wszelkie małżeństwa zawarte także w dobrej wierze pod warunkiem z natury swojej godziwym. A zatem rozważając rzecz całościowo, liczba małżeństw nieważnych byłaby znacznie większa, aniżeli w obecnej sytuacji, kiedy za nieważne uznaje się małżeństwo jedynie w wypadku niesprawdzenia się warunku, pomijając już tutaj ocenę moralną tego aktu i samego warunku, a mianowicie czy był on godziwy, czy niegodziwy. Wobec tego można by wywnioskować, że zwiększenie się ilości małżeństw nieważnych z powodu unieważnienia wszystkich małżeństw zawartych pod warunkiem, czyli wprowadzenie generalnego prawa unieważniającego, byłoby społecznie niewskazane i wywoływałoby większą szkodę aniżeli dotychczasowe prawa. Z tej też racji wielu dyskutantów było przeciwnych przyjęciu formuły, że każde małżeństwo zawarte pod warunkiem mocą samego prawa jest nieważne.

5. Rozwiązania schematu nowego prawa małżeńskiego

Wśród członków Komisji przygotowującej schemat nowego prawa przeważać jednak musiała tendencja prowadzenia prawa unieważniającego, gdyż chociaż w zmodyfikowanej formie, jest ona utrzymana. W schemacie nowego prawa małżeńskiego opublikowanym ostatnio w *Periodica de re morali canonica liturgica* w § 1-szym kan. 67, który odpowiada dotychczasowemu kan. 1092 KPK w 1^o zabrania się — z dodaniem klauzuli unieważniającej — zawarcia małżeństwa pod warunkiem „*de futuro*”¹⁵, bez rozróżnienia czy jest on godziwy, czy niegodziwy. W § 2 natomiast dopuszcza się możliwość dodania warunku czy to odnoszącego się do przeszłości, czy do

¹⁵ Can. 67 (CIC 1092) § 1. *Matrimonium sub conditione de futuro valide contrahi nequit.*, *Periodica de re morali canonica liturgica* 63 (1974), s. 636.

teraźniejszości¹⁶, czyli zgodnie z dotychczasowym p. 4 kan. 1092. W tym ostatnim wypadku, podobnie jak w dotychczasowym kodeksie, bierze się pod uwagę możliwość psychologicznej nieznamośności faktu współczesnego czy też przyszłego, na którym zawierającemu małżeństwo bardzo zależy. Obiektywna jednak i aktualna ważność małżeństwa nie jest więc zawieszona, lecz małżeństwo od razu istnieje lub nie, w zależności od tego, czy dany fakt, czy okoliczność w momencie zawierania małżeństwa istniała, względnie nie istniała. W § 3-cim wyżej wspomnianego schematu uzależnia się godziwość zawarcia małżeństwa pod takim warunkiem od pisemnej zgody ordynariusza miejsca. Chodzi o to, ażeby stawiać warunki naprawdę w wypadkach uzasadnionych, które są uznane za wystarczające również przez kompetentnego zwierzchnika.

A zatem zasadnicza innowacja polega głównie na uniemożliwieniu zawarcia małżeństwa pod warunkiem zawieszającym tak, żeby sama ważność była zależna od spełnienia się warunku, okoliczności, lub zdarzenia jeszcze nie istniejącego, a mogącego dopiero zaistnieć. Zatem autorzy schematu zmierzają do tego, aby usunąć okres oczekiwania na spełnienie się okoliczności, czy zdarzenia, od którego uzależnia się zgodę małżeńską łącznie z jej przedmiotem, czyli małżeństwo jako takie.

O ile udało się im to osiągnąć w porządku prawno-obiektywnym, o tyle nie uniknęli tego w sferze subiektywnej. Zezwalając bowiem na akty warunkowe co do przyszłości i teraźniejszości nie uniknie się wypadku, w którym niejednokrotnie dość długo będzie trzeba czekać na otrzymanie pewnej wiadomości o zaistniałym fakcie. W tym okresie zatem subiektywniej niepewności tak samo istnieje problem możliwości korzystania z uprawnień małżeńskich.

Powraca tutaj na nowo zagadnienie, czy tak zmodyfikowana norma, społecznie zda egzamin. Czy będzie ona wystarczająco użyteczna i nie przyniesie większej szkody, aniżeli inne sformułowania. Pytanie jest aktualne nawet wtedy, gdyby się przyjęło taką normę na okres przejściowy w celu pewnego odzwyczajenia wiernych od zawierania małżeństw warunkowych ze względu na zbyt wielkie niebezpieczeństwo wielu nadużyć. Wydaje się jednak, że wprowadzenie takiej normy czy to na stałe czy okresowo nie byłoby szczęśliwe ze względu na to, że wszystkie małżeństwa zawarte z warunkiem „de futuro” byłyby nieważne, niezależnie czy chodziłoby o warunek godziwy, czy niegodziwy, nie wspominając już nic o warunku przeciwnym istocie małżeństwa, o którym była już mowa

¹⁶ „§ 2. Matrimonium sub conditione de praeterito vel de praesenti initum erit validum vel non, prout id quod conditioni subest, existit vel non.

§ 3. *Conditio autem de gua in § 2 licite apponi nequit, nisi cum licentia Ordinarii loci scripto data.*”, Tamże.

wyżej. Norma uniemożliwiająca wszystkie małżeństwa zawarte z warunkiem zawieszającym „de futuro” ogranicza możliwość zawarcia małżeństwa warunkowego nawet w wypadku, kiedy byłoby to uzasadnione. Odebranie zaś możliwości dla uzależnienia swego małżeństwa od zdarzenia, czy okoliczności dla przyszłego życia bardzo ważnej naraża niejedno małżeństwo na trudną sytuację życiową, a czasem i heroiczną, która będzie musiała trwać do końca życia. Należy więc postawić pytanie, czy istnieje proporcja między zadaniem prawa, które ma zapobiec wprawdzie nadużyciom, ale równocześnie zwiększa ilość małżeństw faktycznie nieważnych, a ponadto pozytywnym aktem ogranicza możliwość zaradzenia niejednej słusznej potrzebie.

Nie wytrzymują również krytyki stwierdzenia niektórych autorów, że nie ma rzeczywistych racji zawierania małżeństw pod warunkiem zawieszającym. Autor niniejszego artykułu zna dwa konkretne wypadki, w których istniała słuszna racja zawarcia małżeństwa pod wyżej wspomnianym warunkiem potwierdzona przez kompetentnych ordynariuszy udzielających swego zezwolenia. W drugim wypadku narzeczona została faktycznie uchroniona od beznadziejnej sytuacji na całe życie. A w pierwszym śmierć jednej ze stron wcześniej uchroniła od grożącego faktycznie zła.

Nie usunie się też wszystkich nadużyć przez sformułowanie zawarte w schemacie, albowiem dla ludzi złej woli jeszcze łatwiejsza będzie do nich droga. Zawierając bowiem małżeństwo z warunkiem nieujawnionym zawierają z powodu tak sformułowanego prawa małżeństwo nieważne, osiągnąwszy swój cel przez udowodnienie zawarcia małżeństwa pod warunkiem, mają otwartą drogę do nowego związku z wielką niejednokrotnie krzywdą dla strony niewinnej z pozornego, pierwszego związku. A zatem rozwiązanie, jakie proponuje schemat nowego prawa wydaje się podwójnie szkodliwe społeczne 1° ze względu na zwiększenie ilości małżeństw nieważnych, 2° na ułatwienie nadużyć tam, gdzie faktycznie istnieje zła wola.

Zakończenie

Ponieważ Kościół zdecydowanie stoi na stanowisku, że wzajemna zgoda stron tworzy małżeństwo, trzeba przyjąć ten fakt z całym bogactwem, jakie on w sobie zawiera, uszanowaniem godności ludzkiej i subiektywnych uprawnień wiernych, a z drugiej strony z koniecznymi niedogodnościami, wypływającymi z możliwości nadużyć, na które nigdy nie znajdzie się doskonałego lekarstwa.

A zatem biorąc całościowo problem pod uwagę, wydaje się, że najrozsądniejsze w tej sytuacji jest rozwiązanie cytowanego kanonu prawa wschodniego, wprowadzające zakaz zawierania małżeństw pod warunkiem („matrimonium sub condicione contrahi nequit”), a zarazem stwarzającego pewnego rodzaju presumpcję zwykłą (ni-

gdy natomiast kwalifikowaną). W wypadkach zaś naprawdę uzasadnionych, dyspensą kompetentnej władzy lokalnej — konkretnie ordynariusza miejsca — powinna stanąć w obronie rzeczywistych uprawnień wiernych, które w pewnych okolicznościach nie od razu mogą być wyjaśnione. Wówczas jednak powinno nastąpić odpowiednie przygotowanie i pouczenie, ażeby zawierający takie małżeństwo byli świadomi, że ważność małżeństwa dopiero zaczyna istnieć od momentu spełnienia się warunku. Od tego czasu istnieje możliwość korzystania z uprawnień małżeńskich. Tak więc zarówno wierność doktrynie Kościoła, jak i trzeźwa ocena korzyści i szkód wynikających z takiego, czy innego rozwiązania, przede wszystkim uszanowanie godności ludzkiej i rzeczywistych uprawnień indywidualnych przemawiają za tym, żeby nie wprowadzać prawa unieważniającego, jedynie zakazujące — w sformułowaniu, jakie podaje prawo wschodnie.

ACTUALIA PROBLEMATATA CIRCA MATRIMONIA SUB CONDITIOE CONTRACTA

SUMMARIUM

Quando de problemate actus conditionalis agitur, animadvertendum est ad diversitatem conceptuum in iure romano et actuali polonico (aliquae codicibus), ubinam effectus iuridici actus ab eventu vel circumstantia futura et incerta dependent et iure canonico ubi de validitate et existentia actus agitur. Non omnes auctores id prae oculis habent et terminis diversis promiscue utuntur. Certe vi canonis 1529 ad contractus sub conditione factos v.g. in administratione rerum temporalium conceptus et normae civiles determinati regionis applicandae sunt. Non vero in aliis actibus, praecipue quandonam agitur de contrahendo matrimonio sub conditione.

Naturae suae gratia homo non tantum ad reflexionem intellectualem idoneus est, sed consensum suum quoque limitare, vel ab aliquo eventu sibi externo et incerto vel circumstantia dependentem fecere potest. In hoc exprimitur utique opulentia capacitatis hominis sed et possibilitas abusus quoque fundamentum habet. Non agitur in casu actus conditionalis de duplici actu successivo, sed de uno, in quo agens dubii habitus causa consensum suum in duplicem obiectum dirigit, ex quibus unum eligit dependenter ab eventu vel circumstantia externa et incerta. Praeterea motivum haberi debet cur ille agens nunc consensum suum praestet et alium cur eum suspendat ob eventum vel circumstantiam incertam.

Tempore posconciliari multi auctores revisionis Codicis Iuris Canonici intuitu disceptationem instituerint quomodo in novo iure abusus in illa materia contrahendi matrimonia sub conditione eliminari, vel saltem coartari possit. Multi totalem eliminationem actus conditionalis in illo casu postulaverunt per legem irritantem. Solutio tamen ista socialiter magis nociva esse videtur, quia omnia matrimonia sub conditione innata invalida essent.

In novo schemate possibilitas contrahendi matrimonium sub conditione de praesenti et praeterito de licentia ordinarii conceditur, tamen excluduntur — clausula invaliditatis addita — conditiones de futuro. Eo

modo possibilitas expectandi ad adimpletionem conditionis non praevidetur.

Quaeritur nunc utrum ista solutio melior sit quam norma iuris canonici orientalis, ubi simpliciter dicitur: „Matrimonium sub conditione contrahi nequit”, seu simplex prohibitio locum habet. Ni fallor quod non; quia secundum normam propositam in schemate omnia matrimonia contracta sub conditione de futuro essent invalida, et non daretur locus iustae nonnumquam indigentiae fidelium providendi — indissolubilitate vinculi prae oculis habita. Pro illis vero qui mala fide abusum intendunt adhuc facilior via sternitur ad finem suum obtinendum, quia probatio invaliditatis simplicior evadit, et ad novas nuptias via aperta est, cum gravi iniustitia partis innocentis. Ideoque magis rationabilis videtur esse solutio iuris orientalis, quod prohibendo, praesumptionem tantum iuris creat etsi non iuris et de iure, quia consensus nulla humana potestate suppleri valet.